

LAUDACJA Z OKAZJI NADANIA TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA PROFESOROWI ZBIGNIEWOWI BRZEZIŃSKIEMU

Magnificencjo, Wysoki Senacie, Dostojny Panie Profesorze Dostojni Goście, Szanowni Zebrani!

Przypadł mi zaszczyt, wygłoszenia laudacji dla znakomitego gościa naszej uczelni w związku z nadaniem Jemu przez Senat najwyższej godności doktora honorowego.

„Wolność, to najśłodsze dobro, którego człowiek na ziemi kosztować może, użyzione jest od Boga tym jedynie narodom, które stałością, męstwem, wytrzymaniem wszystkich przeciwności stają się onego godnymi. Widzimy tę prawdę w tylu wolnych narodach, które po długich walkach, po długich cierpieniach, spokojne dzisiaj i szczęśliwe, kosztują stałości i męstwa swego owoców”. Dla Akademii Obrony Narodowej – uczelni nawiązującej do tradycji Szkoły Rycerskiej – przypomnienie tych słów generała Tadeusza Kościuszki – bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki, ma dzisiaj szczególne znaczenie.

Pragnieniem naszym jest nadanie honorowego tytułu Doktora Honoris Causa – innemu Polakowi i obywatelowi Stanów Zjednoczonych – panu prof. dr Zbigniewowi Brzezińskiemu. W jego twórczości naukowej i pasjach politycznych kwestia wolności i suwerenności Polski oraz światowego, bezpiecznego ładu demokratycznego zajmuje szczególne, centralne miejsce. Pragniemy zatem złożyć nasz hołd dla dzieła: myśli i działań Profesora i dołączyć do licznych wyrazów uznania, jakże dobitnie zaznaczonych w życiorysie pierwszego Dr H.C. AON.

Dokonania naukowe i polityczne Pana prof. Z. Brzezińskiego – wielkiego orędownika spraw polskich w USA – znalazły pełne uznanie w opiniach recenzentów, panów profesorów: historyka p. Andrzeja Ajnenkiela, politologa p. Romana Kuźniara i stratega p. gen. bryg. Michała Krauze.

I tak, podkreślono, że prof. Brzeziński należy od kilku dziesięcioleci do najwybitniejszych osobistości życia międzynarodowego. Jest jednym z nielicznych autorów – znawców problematyki międzynarodowej, których prace, analizy, oceny, idee i propozycje kształtują myślenie o rzeczywistości międzynarodowej oraz praktykę polityki zagranicznej państw w różnych częściach świata.

Postawa badawcza prof. Zbigniewa Brzezińskiego nie ograniczała się do analizy i diagnozowania bieżących zjawisk i problemów politycznych w rozwoju rzeczywistości międzynarodowej. Była zarazem pogłębioną refleksją nad logiką dziejów, nad niekiedy ukrytymi mechanizmami wielkiej polityki, nad przyszłością porządku międzynarodowego oraz długofalowymi imperatywami głównych aktorów polityki światowej. Nad tymi imperatywami, którym muszą oni sprostać dla utrzymania stabilności, pokoju i stymulowania zmian. I dzięki którym coraz więcej krajów i ludzi może wchodzić w przestrzeń wolności i dobrobytu.

Z naszego punktu widzenia, szczególną płaszczyzną działalności profesora Z. Brzezińskiego jest Jego zaangażowanie w sprawy polskie i polską transformację, w którą wierzył i na rzecz której pracował.

Żywe jest w naszej pamięci pożegnanie XX wieku i wypowiedane z tej okazji oceny tego stulecia, w którym mijало nasze życie. Każdy życiorys człowieka, któremu przyszło żyć w minionym wieku był inny, nie mogło być inaczej. Losy ludzi, ich doświadczenia mają wszak zawsze indywidualny charakter, choć wyciskają na nim piętno zbiorowe, doświadczenia polityczne. Wybuch II wojny światowej zastał Profesora daleko od ojczyzny, zaś ład światowy ukształtowany po jej zakończeniu przydzielił Mu niejako drugą ojczyznę. Los ten podzieliło wielu Polaków, którzy swój talent i wysiłek ofiarowali owej „drugiej” ojczyźnie, lecz pozostawali na zawsze, a Pan Profesor szczególnie w silnym emocjonalnym i intelektualnym związku z ojczystym krajem. Wierzyli oni głęboko, że powojenny układ polityczny musi ulec zmianie, a Polska znajdzie godne miejsce w nowym globalnym systemie demokratycznym.

Wiek XX był złożony, pełen najbardziej przeciwnych, kontrastujących zjawisk. Z jednej strony był to wiek największego barbarzyństwa i zbrodni, podłości i kłamstwa, ale z drugiej – był to jednocześnie wiek ogromnego postępu w wielu dziedzinach techniki, komunikacji, medycyny, wielkich zdobyczy nauki i sztuki uskrzydlających całą rodzinę człowieczą. Jak trafnie zauważono: „Wiek XX rozpina los ludzki nad zawrotną przepaścią, której wysokie brzegi są szczytami osiągnięć i wzniosłości, ale której głębokim dnem płynie rzeka hańby i krwi”. Był bowiem to wiek totalitaryzmów – zjawiska, które stało się przedmiotem wnikliwych pionierskich prac Profesora Brzezińskiego.

Ostatnia dekada XX wieku to szczególny dla Polski okres. Radości z odzyskania wolności i suwerenności, nadziejom na bezpieczny rozwój spotęgowanym członkostwem w NATO wraz z konsekwentnym dążeniem do włączenia się w struktury UE, towarzyszą też jakże częste niekiedy lęki i poczucie niepewności. Nie powinny one dziwić. Są wszak po

części spadkiem po niedawnej przeszłości, ale niejako nakładają się na nie nowe obawy, które – być może – biorą się ze świadomości konieczności sprostania nowym wyzwaniom cywilizacyjnym, a także przeciwstawienia się nowym, a więc nie w pełni rozpoznanym zagrożeniom. Nie można choćby nie wspomnieć o wyzwaniach społeczeństwa informacyjnego – owej „ery technologicznej”, której uwagę wiele lat temu, poświęcił Profesor Brzeziński. Ale już pierwsze miesiące nowego wieku i trzeciego milenium przyniosły nowe zagrożenia, takie jak terroryzm, któremu dajemy odpór – już jako członek NATO i sojusznik USA.

„Nie ma złego pokoju, tak jak nie ma dobrej wojny” – mawiał ponoć George Washington. Pokój jednakże nie jest jedynie darem Losu, a działania militarne są ciągle jednym ze sposobów jego zapewnienia. Wojny – zauważył w jednym z wywiadów Profesor Brzeziński – są zbyt kosztowne dla krajów technologicznie zaawansowanych. Na wojnę pozwolić sobie mogą tylko narody biedne.

Urodziliśmy się, by być wolnymi. Urodziliśmy się także z obowiązkiem przyczyniania się do wspólnej obrony. Jak długo bowiem ślad chciwości i nienawiści istnieje w sercach ludzkich, tak długo będzie istniała potrzeba obrony ludzi i istniejących demokratycznych instytucji.

Na potrzeby refleksji nad naszą wspólną przyszłością warto przytoczyć fragment wystąpienia Profesora Brzezińskiego podczas kolokwium w Castelgandolfo w 1998 r.: „... jest jeszcze zbyt wcześnie, by można uznać z jakąkolwiek dozą pewności, że zwycięstwo demokracji w naszych czasach okaże się trwałe. Musimy być świadomi faktu, że demokratyczny konsens, który zatriumfował nad utopijną pewnością kształtującą oblicze XX wieku, może teraz ustąpić miejsca agnostycznemu relatywizmowi, który doprowadzi do ogromnego chaosu pojęciowego, społecznej demoralizacji, politycznego rozdrobnienia i intelektualnej dezorientacji. Globalna anarchia polityczna – obecnie jedyna alternatywa dla globalnej stabilizującej potęgi Ameryki – mogłaby w takim przypadku znaleźć godne siebie uzupełnienie w globalnej anarchii intelektualnej”.

Swoją recenzję profesor Kuźniar kończy taką oto konkluzją: „Trudno byłoby wskazać inną osobistość zagraniczną, która by bardziej niż Zbigniew Brzeziński zasługiwała na tytuł, którym postanowiła go obdarzyć polska Akademia Obrony Narodowej. Nadanie tego tytułu Zbigniewowi Brzezińskiemu to także zobowiązanie dla AON na przyszłość...”

Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, byśmy Tobie – Dostojny Profesorze – na mocy uchwały Senatu Akademii Obrony Narodowej, nadali godność naszą najwyższą – tytuł

Doktora Honoris Causa – i ogłosili, że przysługują Ci wszystkie prawa i przywileje z tym związane.

Prosimy Ciebie – Dostojny Profesorze, abyś tą godność przyjąć raczył. I oby to było szczęśliwe, pomyślne, ubogacone przez los. Wręczamy Tobie – Dostojny Profesorze Dyplom Doktora H. C.